

Biuletyn Instytutu Zachodniego

Seria Specjalna – „Uchodźcy w Europie”



Nr 201/2015
13'11'15

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Poznań

Redakcja:
Marta Götz
Radosław Grodzki
Krzysztof Malinowski

Korekta:
Hanna Różanek

Ruch PEGIDA a kryzys migracyjny

Marcin Tujdowski

Kryzys migracyjny, który dotknął Europę w ciągu ostatnich miesięcy, stał się katalizatorem rozwoju społecznych protestów wymierzonych w politykę migracyjną rządów poszczególnych krajów. Jednym z bardziej znanych ruchów tego typu jest niemieckie stowarzyszenie *PEGIDA* z Drezna założone i kierowane przez Lutza Bachmanna. Ruch powstał spontanicznie, jako odpowiedź na starcia między Kurdami a salafitami, jakie miały miejsce w Niemczech w 2014 r. Nazwa *PEGIDA* to skrótowiec pochodzący od pełnej nazwy ruchu Patriotycznych Europejczyków przeciwko islamizacji Zachodu (*Patriotische Europäer gegen die Islamisierung des Abendlandes*). Nazwa stowarzyszenia posłużyła innym lokalnym ruchom za wzór – stąd np. *LEGIDA* (Lipsk), *HAGIDA* (Hanower) czy *BRAGIDA* (Braunschweig). Inauguracyjny marsz *PEGID*-y miał miejsce w październiku 2014 r. w Dreźnie, a więc na długo przed obecnym kryzysem migracyjnym. Sondaż przeprowadzony w styczniu 2015 r. na zlecenie tygodnika „Stern” ujawnił interesującą postawę. Zaledwie parę tygodni po pierwszej akcji *PEGID*-y 13% respondentów z ogólnoniemieckiej próby wyraziło gotowość do wzięcia udziału w marszu przeciwko islamowi, gdyby odbył się w ich okolicy. Z początku ruch nie wykształcił innych form działania niż marsze i demonstracje, w związku z czym publicyści przewidywali wyczerpywanie się tej formuły wraz z upływem czasu. Jednak obecny kryzys migracyjny dostarczył impulsu do wzrostu popularności ruchu w Niemczech i w Europie.

Powstały lokalne grupy *PEGID*-y zarówno w innych landach Niemiec, jak i w innych krajach (m.in. Holandia, Polska, Czechy, Szwajcaria, Kanada, Austria). W Dreźnie 19 października miała miejsce rocznicowa demonstracja *PEGID*-y. Tego dnia na Theaterplatz stawiła się rekordowa liczba około 25 tys. osób. Zaledwie tydzień później zorganizowano kolejną demonstrację, która również przyciągnęła parę tysięcy ludzi. Rocznicowa demonstracja ukazała również międzynarodowe ambicje ruchu *PEGIDA*. Z mównicy przemawiali goście – przedstawiciele ruchów pokrewnych z innych krajów. Były to takie osoby, jak z Vincento Sofo z włoskiej *Lega Nord*, Marek Černoch, parlamentarzysta z czeskiego ugrupowania Świt Demokracji Bezpośredniej, występująca anonimowo przedstawicielka *PEGID*-y Polska czy Tommy Robinson, założyciel brytyjskiej *English Defence League*. Wystąpienia zagranicznych gości, w tym przedstawicielki polskiego odłamu *PEGID*-y rozpoczynającej swoje przemówienie słowami hymnu polskiego, były przyjmowane aplauzem przez zgromadzonych na placu.

Wokół ruchu *PEGIDA* narosło wiele mitów i stereotypów. Utrudniają one zrozumienie istoty tego nowego zjawiska społecznego. Jednym z powszechniejszych błędów jest przypisywanie ruchu do skrajnej prawicy. Dwa ośrodki naukowe – Uniwersytet Techniczny w Dreźnie (*TUD*) oraz berliński ośrodek naukowy *WZB* – niezależnie od siebie przeprowadziły badania ankietowe wśród sympatyków *PEGID*-y. Oba badania nie zachowały waloru statystycznej reprezentatywności, aczkolwiek niezależne grupy badaczy osiągnęły zbliżone wyniki, co pozwala przypuszczać, że są one w miarę trafne.

Ankieterzy zapytali sympatyków *PEGID*-y o ich preferencje polityczne. Respondenci badani przez ośrodek *WZB* zdecydowanie najczęściej wybierali Alternatywę dla Niemiec (*AfD*). Spośród ankietowanych na *AfD* głosowało odpowiednio 33% respondentów podczas wyborów do *Bundestagu* i 49% w wyborach do parlamentu krajowego Saksonii. Kolejno wskazano na *CDU/CSU* (21% w wyborach parlamentarnych i 12% w krajowych), następnie na *SPD* i *FDP*, które uzyskały zbliżone wyniki w obu wyborach. Respondenci zapytani o to, na jaką partię oddaliby głos, gdyby wybory odbyły się w najbliższą niedzielę – aż 89% wskazało na *AfD*. W grupie sympatyków *PEGID*-y ankietowanych przez *TUD* także *AfD* była najczęściej wybieraną partią. Wskazało na nią 17% respondentów i był to drugi najczęstszy wybór, ponieważ największa grupa respondentów, tj. 62% nie wskazała żadnej konkretnej partii, z którą sympatyzuje. Wbrew stereotypowi powielanemu w mediach, odnotowano niskie poparcie sympatyków *PEGID*-y dla skrajnie prawicowej *NPD*, które we wszystkich grupach ankietowych oscylowało wokół 3-4%, czyli było niższe niż poparcie dla *Die*



Linke. Warto zaznaczyć, że na tę ostatnią partię głos oddało 12% respondentów w wyborach parlamentarnych. Ugrupowaniom skrajnej prawicy w Niemczech nigdy nie udało się zdobyć poparcia klasy średniej, natomiast *PEGIDA* nie musiała o to zabiegać, ponieważ jest ruchem zasadniczo powstałym właśnie w tej warstwie wyborców.

Zwolennicy skrajnie prawicowej *NPD* pojawiali się na demonstracjach *PEGIDA*-y, ale jedynie jako szeregowi uczestnicy, podobnie zresztą jak sympatycy innych ugrupowań politycznych. Nie mają możliwości decyzyjnych w ramach ruchu *PEGIDA*, który pozostaje ruchem klasy średniej. Podczas badania sympatycy ruchu pozycjonowali się jako zwolennicy „centrum” (48,7%) i „prawicy” (33,3%). Zaledwie 1,7% przypisało się do „skrajnej prawicy” – tyle samo określiło się jako „skrajni lewicowcy”, przy czym znowu były to najniższe wartości procentowe. Badania porównawcze natężenia postaw skrajnych pomiędzy sympatykami ruchu *PEGIDA* a populacją RFN nie wykazały jednoznacznie odchylenia na korzyść lub niekorzyść ruchu. W niektórych wymiarach to natężenie było niższe lub znacznie niższe po stronie sympatyków *PEGIDA*-y – np. poparcie dla rządów „silnej ręki” czy zrozumienie dla dziedzictwa nazizmu było dwa razy niższe niż w ogóle populacji RFN. O tym, że nie jest to platoniczny związek ruchu z niemiecką klasą średnią, świadczą badania opinii przeprowadzone przez agencję *Emnid* dla magazynu „Focus” w grudniu 2014 r. Zrozumienie dla demonstracji *PEGIDA*-y wyraziło odpowiednio 86% zwolenników *AfD*, 54% *CDU/CSU*, 46% *SPD* i 19% lewicy i Zielonych.

Warto podkreślić, że *PEGIDA* zdecydowanie odżegnuje się od związków z ideologią neonazistowską. Od samego początku akcentuje postulat obrony judeochrześcijańskiego dziedzictwa Europy przed politycznym islamem. Sympatycy *PEGIDA*-y jako symbolu ruchu używają flagi z niemieckimi barwami narodowymi ułożonymi na planie krzyża. Jest to tzw. flaga Wirmera, zaprojektowana przez katolickiego polityka Josefa Wirmera w 1944 r. jako flaga alternatywna dla nazistowskiej. Wirmer został stracony za współpracę ze Staufenbergiem i jest jednoznacznie kojarzony ze sprzeciwem wobec nazizmu. Na demonstracjach pojawiają się również osoby z flagami z gwiazdą Dawida. Podczas rocznicowej, październikowej demonstracji w Dreźnie w swojej przemowie Tommy Robinson (szef brytyjskiej *EDL*) publicznie wsparł państwo Izrael. W tym kontekście jest interesujące, że zgodnie z badaniami sympatyków ruchu z Saksonii, aż 73% respondentów wskazało na brak związku z jakimkolwiek wyznaniem religijnym. Dla osób związanych z *PEGIDA*-ą zachodnia kultura oparta na dziedzictwie judeochrześcijańskim stanowi



wzorzec modelu społeczeństwa i państwa, dla którego polityczny islam jest zagrożeniem.

To, co może zaskakiwać polskich obserwatorów, to deklarowana silna sympatia dla polityki rosyjskiej. Na demonstracjach *PEGID*-y pojawia się wiele rosyjskich flag lub flag kombinowanych, tj. powstałych poprzez połączenie barw Niemiec i Rosji. Należy nadmienić, że poparcie dla Rosji było obecne w *Pegidzie* na długo przed zaangażowaniem militarnym tego kraju w Syrii. W jakiś sposób ideologii ruchu udaje się pogodzić przywiązanie do zachodnich wartości, sympatię dla Rosji, ale też życzliwość dla Europy Środkowej i Wschodniej. Niemniej podstawową osią ideologiczną *PEGID*-y pozostaje kwestia potencjalnej islamizacji Europy poprzez napływ imigrantów, jak i przeszczepianie na grunt europejski islamskich wzorów kulturowych (takich jak np. szariat czy społeczna pozycja kobiety).

Ruch stoi przed wyborem dalszej drogi. Bez wątplenia Lutz Bachmann udowodnił, że jest charyzmatycznym liderem, zdolnym podtrzymać zaangażowanie i mobilizację sympatyków. Może o tym świadczyć zdolność do przeprowadzania wielotysięcznych demonstracji w odstępie zaledwie kilku dni. Ruch może pozostać przy dotychczasowej formie marszów i demonstracji. Powiązanie z partią *AfD* rodzi jednak pytanie o perspektywę zaistnienia *PEGID*-y w wymiarze realnej polityki. Nie bez znaczenia jest fakt, że partia *AfD* ostatnio także postawiła na wiecowy model polityki, organizując wielotysięczne demonstracje w Berlinie.

PEGID-ę można rozpatrywać na dwóch funkcjonalnie powiązanych ze sobą płaszczyznach. Jedna z nich to faktycznie ideologia antyimigrancka, bazująca na obawie przed islamizacją i zniszczeniem świata zachodnich wartości. Drugi poziom to ruch protestu, zbiorowość obywateli, którzy nie odnajdują swojej reprezentacji w politycznym *mainstreamie*. Przy czym owi obywatele nie odbiegają poglądami politycznymi od *mainstreamu*. Są to wciąż przedstawiciele klasy średniej o poglądach liberalnych czy konserwatywno-liberalnych, co znacząco odróżnia ich od np. antysystemowych neonazistów. Tym samym rosnące poparcie dla *PEGID*-y i w jakimś stopniu w powiązaniu dla *AfD* nie przekłada się na wsparcie dla bazy wyborczej ugrupowań skrajnej prawicy, ale jest zagrożeniem dla *CDU/CSU*. W dużym uproszczeniu można założyć, że znaczna część uczestników marszów antyislamskich to byli wyborcy *CDU/CSU*, rozczarowani proimigracyjną postawą obecnego rządu. W wymiarze społecznym wspierają *PEGID*-ę, natomiast w wymiarze politycznym głosują na *AfD*. Znaczną rolę w kształtowaniu się ruchu *PEGIDA* odegrało przekonanie o oddaleniu się elit politycznych od społeczeństwa, o utracie podmiotowości politycznej przez klasę średnią. Zupełnie odwrotny skutek przyniosło historyczne



stygmatyzowanie *PEGID*-y mianem ruchu neonazistowskiego przez media. Jak wykazał jeden z przywoływanych wcześniej sondaży, takie medialne ataki na ruch były jednym z czynników zachęcających obywateli do udziału w marszach *PEGID*-y. Podobnie zadziałał jednostronny przekaz dominujących europejskich mediów, promujących pozytywny obraz imigracji do Europy i cenzurujących doniesienia niekorzystne dla tego obrazu. Wiele wskazuje na to, że *PEGIDA* wyznaczyła kierunek rozwoju społecznego oporu wobec polityki migracyjnej, który po pierwsze będzie powielany w innych krajach, a po drugie z czasem może przyjąć formę bardziej zinstytucjonalizowaną (np. partii politycznej). Warto również zwrócić uwagę na fakt, że opór wobec migracji z Bliskiego Wschodu uruchomił procesy sieciowania, tj. tworzenia powiązań między takimi ruchami z różnych krajów europejskich, i to często przekraczając granice historycznie uwarunkowanych antypatii.



"Rocznicowa demonstracja PEGIDY, Drezno 19 października 2015. Fot. autora"

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.



Tekst powstał w ramach Serii Specjalnej Biuletynów IZ poświęconej bieżącym problemom masowych migracji ludności z terenów objętych konfliktami do Europy. Prezentowane zagadnienia obejmują kwestie skutków społecznych, percepcji i nastawienia opinii publicznej, oraz wyzwań politycznych i ekonomicznych związanych z napływem uchodźców w Niemczech, Polsce, a także innych krajach Europy. Kolejne numery Biuletynu będą przybliżały te kwestie z różnych perspektyw.

Marcin Tujdowski – dr, socjolog i politolog, autor prac z zakresu stosunków polsko-niemieckich, demografii, aktywności skrajnej prawicy. Adiunkt w Instytucie Zachodnim w Poznaniu.

